

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwajcarya. — Niemce. — Prusy. — Dania. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe.

Wiedeń, 23. listopada. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17. listopada r. b. radzić dworu i przelożonego Krakowskiej komisji gubernialnej Jędrzeja kawalera *Eltmayer* z najlaskawszem wyrażeniem mu najwyższego uznania jego długoletniej i wiernej służby uwolnić od dalszych posług, a prezydenta obwodowego w Pradze Franciszka hrabię *Mercandini* mianować prezydentem krajowym Krakowskiego okręgu rządowego, i oraz rozkazać, ażeby aż do uorganizowania Krakowskiego rządu krajowego objął kierunek tamtejszej komisji gubernialnej. (W. Z.)

(Lit. „kor. austr.“ o fabrykacyi szkła w Czechach.)

Wiedeń, 21go listopada. Fabrykacya szkła w Czechach, chociaż dotychczas nie zaszła w niej istotna stagnacya, zbliża się z przyczyny belgijskiej konkurencyi na targowicach zagranicznych, do katastrofy, od której tylko oszczędzenie palnego materiału zachować ją może.

Jestto pomyślny znak obudzonego ducha przemysłu, że już na to uwagę zwrócono. I tak koło *Radnic* panuje wielki ruch od miesiąca września b. r. w fabryce szkła pana *Antoniego Münser*, która zamiast kosztownego drzewa do fabrykacyi szkła, używa taniach kamiennych węgli, przezco również dobrego fabrykatu i po tańszej cenie dostarczać może.

Drugą na wielki rozmiar i na palenie węglami wyrachowaną fabrykę szkła zakładają koło Cieplic (Tepliz).

Takąż samą oszczędność w kosztach paliwa zaprowadzą także w fabrykacyi żelaza, i niedawno temu kazął hrabia Sternberg według nowych zasad technicznych dla produkcyi żelaza z użyciem węgli kamiennych wystawić hamarnię, której miechy parowa maszyna w ruch wprowadza.

(L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Praga, 17. listopada. W dekanalnym kościele w Politz odprawili dnia 16. b. m. Przewielebny JX. Arcydziałek p. Ignacy *Meissner* solenne nabożeństwo dziękczynne za wyzdrowienie Jego Mości Cesarza *Ferdynanda* z prośbą do Wszechmocnego o długie Jego ces. Mości zachowanie. Oprócz przelożonej zwierzchności i c. k. urzędników leśnych, znajdowali się na tem nabożeństwie wśród licznej asystencyi wszyscy nauczyciele rzemieślniczej i głównej szkoły w Waltersdorf, równie jak nauczyciele innych szkół parafialnych wraz z młodzieżą szkolną.

(W. Z.)

Peszt, 18. listopada. Według ogłoszenia wysokiego c. k. ministerium spraw wewnętrznych z dnia 8. b. m. raczył Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 3. b. m. zezwolić, aby nakazany najwyższym dekretem z dnia 14. grudnia 1851 dla rekrutacyi w roku 1852 przepis, także do rekrutacyi w r. 1853 zastosowano.

Według tego najwyższego rozporządzenia są obowiązane w przyszłej rekrutacyi następujące klasy wieku do wojska: najprzód wszyscy młodzieńcy, którzy się w roku 1832 urodzili, i tak dalej, aż włącznie do tych młodych ludzi, którzy w roku 1826 są urodzeni.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 25. listopada 1852.)

Obbligacye długu państwa 5% 94¹/₈; 4¹/₂% —; 4% 75³/₈. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 139¹/₈. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1337. Akcyje kolei pół. 2392¹/₂. Główniczej kolei żelaznej 788³/₄. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 720¹/₄. Lloyd 645.

Ameryka.

(Wybór prezydenta zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.)

Nowy-York, 3. listopada. Wybór prezydenta jest już rozstrzygnięty; partya demokratyczna odniosła zwycięstwo, a chociaż potąd nie nadesłano jeszcze wotów ze wszystkich państw do Waszyngtonu, jednakże mówią tu o wyborze generała *Pierce*, jako o rzeczy już dokonanej. Za pomienionym generałem oświadczyły się niezawodnie Maine, New-Hampshire, Connecticut, Rhode-Island, New-York, Pensylwania, New-Jersey, Michigan, Indiana, Illinois, Wisconsin, Jowa, Missouri, Maryland, Virginia, Południowa Karolina, Geor-

gia, Alabama, Missisipi, Arkansas i Texas, co razem wynosi 196 głosów kolegium wyborczego; do tego przyłączy się zapewne 58 głosów z Ohio, Delaware, Północnej Karoliny, Florydy, Luizany i Kalifornii. Zważywszy, że roku 1848 oświadczyło się za generałem *Taylor* 15 państw 163 głosami, a za generałem *Cass* 15 państw 137 głosami w kolegium wyborczem, tedy rezultat terazniejszy godny jest istotnie zastanowienia, chociaż zresztą można go się było łatwo spodziewać. Wszystkie dzienniki, nawet stanowczo-whigowskiej barwy, przyznają otwarcie, że podobna jak teraz większość nie miała jeszcze miejsca przy żadnym wyborze prezydenta. Teraz zaś, kiedy wybory już się odbyły, oddają nawet przeciwnie wybranego zupełną słuszność prywatnemu charakterowi jego. Rozważny lecz przytem i nieustraszony, pełen uczuć patriotycznych i pragnący potęgi swojej ojczyzny, o której powiększenie nie dobiła się jednak bezwzględnie chwytnością się środków ostatecznych — byłby jak mówią o nim powszechnie, tym mężem, jakiego Stany zjednoczone właśnie teraz potrzebują. Wybór prezydenta odbywa się w sposób następujący: W każdym państwie wybierają bezpośrednio, powszechnem głosowaniem kilku „wyborców prezydenta“, to jest taką samą liczbę w każdym państwie, w jakiej państwo to wysłało członków do kongresu. Tacy wyborcy mianowani bezpośrednio, powszechnem głosowaniem — w ogólnej liczbie 295 — stanowią kolegium wyborcze, które nigdy się jednak nie zgromadza w zupełności. Pomienieni wyborcy zbierają się tylko z każdego państwa z osobna w stolicy swojej prowincjonalnej i oddają wotum swoje. Głosy te odsyłają w opieczętowanych duplikatach do Waszyngtonu dla sprawdzenia w obec zgromadzonego kongresu (senatu i Izby reprezentantów). W razie, gdyby żaden z kandydatów nie otrzymał większości, natenczas Izba reprezentantów zajmuje się wyborem prezydenta. (P. Z.)

Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 8. listopada. Na ostatniej konferencyi komisji dla sprawy fueros odczytano memoriał, podany przez zastępców prowincyi baskijskich dla poparcia swych pretensyi względem swych przywilejów.

Według podań dzienników opozycyjnych będzie ministerium mieć za sobą większość od 160 do 170 głosów w kortezach.

W Salas przyaresztowano kilka indywiduów, posadzonych o knucie spisku przeciw publicznemu porządkowi.

Jej Mość królowa wydała do gubernatorów prowincyi rozkaz, ażeby senatorom i deputowanym podawano wszelkie ułatwienie, izby w ostatnich dniach tego miesiąca do Madrytu przybyć mogli. (W. Z.)

Anglia.

(Sprawy parlamentu.)

Londyn, 17. listopada. Wczorajsze posiedzenie Izby wyższej zaczęło się od obrad nad przygotowaniami do wielkiej uroczystości pogrzebowej; następnie zapowiedział *lord kanclerz* po wyliczeniu przyjętych na ostatniej sesji reform sądowych będących już teraz w zupełnej prawomocności — dalsze jeszcze w tej mierze ulepszenia. *Lord Brougham* oddał im słuszne pochwały, i z swojej strony przedłożył kilka bilów podobnej dążności.

W izbie niższej oświadczył *lord Stanley*, podsekretarz państwa dla spraw zewnętrznych na interpelacyę p. *Hume* w sprawie Newtona, co następuje: „W czerwcu przytrzymał p. Newtona w Weronie, który przechodząc się po wałach z książką w ręku i z mapą ściągął na siebie podejrzenie, jakoby zbierał rysunek z budowy fortyfikacyjnej. Przedsięwzięto u niego rewizyę domową i przejrzano papiery, przyczem przekonano się o niesłuszności podejrzenia, mimoto jednak przenocować musiał w więzieniu. Stan obłączenia usprawiedliwia poniekąd surowość tego postępowania. P. Newton odniósł się najprzód do władz austryackich, potem do konzula angielskiego, a wkońcu przez ojca swego sir W. Newtona, do ministerstwa z żądaniem satysfakcyi, ministerium zaś prowadziło przez lorda Westmoreland dłuższą z rządem austryackim w tym względzie korespondencyę. Rząd pomieniony ubolewał nad tym wypadkiem i przyrzekł zapobiedz temu, ażeby podobne przykrości nie wydarzyły się na przyszłość Anglikom podróżującym. Więcej niepodobna było wymagać od rządu austryackiego.“ *Sir Karol Wood* przedłożył sprawozdanie komitetu o kosztach pogrzebu księcia Wellingtona, p. *Hume* zaś żądał kosztorysu. *Kanclerz skarbu* ubolewał nad tem, że nie stało już czasu do obliczenia całej sumy aż do szylingów i penców. *Lord Stuart* popierał zdanie p. *Hume*. W przeciągu dwóch miesięcy, rzekł mowca, można było przecież obliczyć, czyli ceremonia ta wy-

magać będzie od kraju 10,000 lub 100,000, a jak niektórzy przepowiadają nawet 250,000 funtów szterlingów. Izbę widocznie w tem „oszukują.“ P. S. Carter potępiał wprost „próżną“ okazałość obchodu pogrzebowego, która zmarłemu nie może przynieść żadnego zaszczytu a żyjącym nie przyda się na nic, i raczej wzięby ją można za „pychę bezbożną i pogańskie bałwochwalstwo.“ Cała ta paraada z wózkami księcia w Chelsea wydała mu się „nieznośną“. Mowcy przerywano kilkakrotnie wyrazem zdziwienia, a Izba przyzwoliła w końcu na kosztę bez poprzedniego ich obliczenia. *Kancelarz skarbu* upraszał w końcu o udzielenie mu osnowy mocy p. Villiers; gdyby to bowiem nastąpiło dopiero w piątek, tedy do wtorku niepodobnaby przygotować się do dyskusji w tej mierze. P. Villiers'a jednak nie było na posiedzeniu. (Pr. Ztg.)

Francya.

(Ogłoszenie w „Monitorze“ o zmniejszeniu stanu armii. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 18go listopada. O zapowiedzianem już oddawna pogłoską zmniejszeniu armii zawiera dzisiejszy *Monitor* w półurzędowej części następujące ogłoszenie:

„Dnia 1. stycznia 1848 wynosił stan armii 380,500 ludzi. Po rewolucyi podniesiono go na 446,808. Takim był w chwili pierwszego wyboru Ludwika Napoleona. Stopniowemi redukcjami zmniejszała się ta liczba dnia 1. stycznia 1852 na 400,594 ludzi. Jego Mość książę prezydent wydał rozkaz do ministra wojny, ażeby ją na 370,177 zredukowano. Ten etat obejmuje w sobie armię w Afryce i armię rzymską. Dnia 1. grudnia będzie ten ważny krok wykonany; będzie to redukcya o więcej jak 30,000 wojska w krótszym czasie niż w jednym roku.“

W jaki sposób ta redukcya ma nastąpić, o tem niewspomina *Monitor*, zdaje się jednak, że kadry niebędą zmniejszone, tylko starsi żołnierze pojedynczych pułków otrzymają zapewne urlop. Oszczędzonoby przytem skarbowi 10½ milionów. — Osobnym dekretem nakazano równocześnie sporządzenie list rekrutacyjnych na rok 1853, na który uchwaloną już przez Ciało prawodawcze ustawą postanowiono zaciągnięcie 80,000 ludzi. Ten dekret niesprzeciwia się zresztą bynajmniej zapowiedzianej redukcji, jest to bowiem środek regularny powtarzający się każdego roku.

Monitor donosi wyraźnie, że oprócz marszałka Hieronima także syn jego książę Napoleon Bonaparte podczas uroczystego przedstawienia w operze komicznej był obecny w łóżu prezydenta i że wszyscy trzej dyrektorowi teatru panu Perrin i kompozytorowi Adam wyrazili swoje ukontentowanie.

Władze są bardzo czynne, ażeby zbić wszystkie fałszywe pogłoski, któremi demokraci usiłują sparalizować gorliwość ludu przy głosowaniu mającem nastąpić dnia 21. i 22. listopada. Najsamprzód głosili, że podatek od soli ma być przywrócony, teraz puszczają w obieg pogłoskę, że wolność sumienia jest zagrożona, gdyż po proklamacyi Cesarstwa tylko religia rzymsko-katolicka ma być uznana w państwie; a w Paryżu rozeszła się wieść, że wszystkie przedmieścia zamieszkałe przez robotników aż do linii fortyfikacyjnej mają być wciągnięte w okrąg akcyzy, tym sposobem starają się zniechę-

cić wyborców dla Cesarstwa. Prefekci i dzienniki rządowe zbijają usilnie te pogłoski. — Dla uchylecia wyrzeczonych w manifestacie z wyspy Jersey podejrzeń względem rzetelnego postępowania przy operacyach głosowania wylicza dziś *Monitor* wszystkie postanowienia ustawy wyborczej dla zabezpieczenia „tajemnicy, niezawisłości i szczerości głosów.“

Dla obecnych w Paryżu Sanatorów i deputowanych zrobiono potrzebne przygotowania, ażeby także dnia 21. i 22. głosować mogli.

Piotr Bonaparte przybył dnia 14go b. m. z Korsyki do Marsylii.

Minister sprawiedliwości Abbateucci otrzymał od Sultana order Niszan-Iftihar.

Liczba kalendarzów wydanych na rok 1852 wynosi przeszło siedem set, drukowano ich przeszło cztery miliony egzemplarzy.

(Pr. Ztg.)

(„Pays“ o manifestach. — Uwzięcia. — Światne przedstawienie w teatrze opery komicznej.)

Paryż, 17. listopada. Równocześnie z bezimiennym autorem artykułu umieszczonego w *Monitorze*, zabiera także *Granier de Cassagnac* głos w dzienniku „Pays“ przeciw manifestom, i zgadza się zupełnie ze zdaniem w tej wierze *Monitora*. *Granier de Cassagnac* stawia niemniej hrabię Chambord na równi z rewolucjonistami, jak dalece uważa się za prawowitego władzcę państwa Francuskiego w imieniu monarchyi, tak jak tamci w imieniu republiki.

Manifest „towarzystwa rewolucyjnego“ umieszczony drugi z kolei w *Monitorze*, nosi w orginalie napis: *Buletyn Nr. 6*. Okazuje się więc, że już przedtem wydano podobne odezwy, które jednak do wiadomości publicznej nie doszły.

— W *Tulusie, Perigeux i Douai* zasekwestrowano wielką liczbę egzemplarzy protestacyi hrabi Chambord. W ostatnim mieście przedsięwzięto kilka rewizyi domowych, a między innemi w biurach wychodzącego tam dziennika „*Reformiste*.“ W *Tulusie i Perigeux* zabrano egzemplarze te na pocztę; znajdowały się w kuwertach, z których wszystkie prawie miały stempel szwajcarski. Z *Valenciennes* donoszą, że hrabię A. de *Thieffries* przytrzymano razem z jego służącym na zamku w Arsilmont, i odstawiono ich do więzienia w pomienionem mieście. Oskarżono ich o rozszerzenie proklamacyi hrabi Chambord. Redaktora dziennika „*Esperance du Peuple*“ z *Nantes*, uwięzionego z tejże samej przyczyny, wypuszczono z więzienia. Były jednak reprezentant *Favreau* trzymany jest potąd w więzieniu; prefekt odesłał akta sprawy tej do sądów przynależnych.

Wczoraj wieczór było *wroczyście przedstawienie w teatrze opery komicznej*. Wystawa była równie świetna jak w „*Théâtre Français*“ i w teatrze wielkiej opery: zewnątrz oświetlenie gazowe, orły, ukoronowane N itp., a przytem chorągwie i inne ozdoby, wewnątrz także rzęsiście oświetlenie, kwiaty i drzewka; łożę książęcą obito aksamitem i złotem, pełno dam wystrojonych i mężczyzn itd. O godzinie 7½ przybył *Ludwik Napoleon*; wszyscy widzowie powstali z miejsca i przyjęli go hucznemi oklaskami, poczem przedsta-

Studnia zaklęta.

(Ciąg dalszy.)

2.

Całe towarzystwo wyszło na daleką przechadzkę w tak wesołym usposobieniu, wśród tak serdecznych śmiechów i gwarliwej rozmowy, że zdawało się widząc ich, jakoby świat ten był tylko radości i szczęścia przybytkiem. Douglas szedł razem z Kathleen, co się od niejkiego czasu prawie zawsze zdarzało; wprawdzie dotychczas jeszcze nie przemówili do siebie słowami miłości, ale czyliż w chwilach głębokiego wzruszenia, błogiego uczucia potrzeba okraszy słów? Trafnie mówi wieszcz pewien:

„I zawsze dusza ma bez słów cię rozumieć.“

To samo możemy powiedzieć o naszej młodej parze. Miłość ich była dopiero w kolébce, a nie chcąc przerywać błogiego uroku najczystszej roskoszy duchowej nie wyrażali swych uczuć znakami zmysłowymi. Dotychczas ukrywała Kathleen przed nim swoją zwykłą imponującą powagę tak, że nawet nie postrzegał w niej tego błędu, a miłość jego ku niej zdawała się łagodzić szorstkość jego charakteru, zdawała się obudzać w nim nowe życie; — od niejkiego czasu był prawie w wesołym usposobieniu. — Nie opisywaliśmy tu owych wyścigów konnych i balów, bo jedne i drugie w niczem się nie różniły od zwykłych podobnych rozrywek; wszystko to już minęło jak sen przyjemny, i już za dwa dni od dnia przechadzki miało się towarzystwo rozjeżdżać. Kathleen była tego dnia powabniejszą niż kiedykolwiek, ale i Douglas umiał być ujmującym wiedziony szczerem i głębokiem uczuciem. Wśród przechadzki oświadczył jej po raz pierwszy miłość swoją, a oczekując odpowiedzi obrócił się niecierpliwie ku niej. Jej nieposkromiona duma walczyła gwałtownie z uczuciem serca, ale mimo to kochała go, kochała więcej nawet, niż sama sądziła. Właśnie gdy coś odpowiedzieć chciała, przeszkodził jej doniosły głos mężki odzywający się w pobliżu do niej:

— „Miss O'Brien, wysłano mię do pani z prośbą, ażebyś raczyła przyłączyć się do towarzystwa; zachęcają tam Jerzego Wilson do wykonania „skoku miłości“, a pani masz użyć wpływu swego; odwaga jego wzrasta każdej chwili.“

Z uśmiechem odpowiedziała Kathleen wezwaniu, a postępując za przewodnikiem stanęła niebawem wśród wesołego zgromadzenia. Na najwyższym szczycie pagórka, na którym właśnie stali, była szeroka i głęboka przepaść: igrzysko natury, a może skutek waśni żywiołów; towarzystwo tedy namawiało Jerzego, ażeby ją przeskoczył. Już oddawna był on przedmiotem dowcipu wszystkich i stał się już istnym *Don Quixotem* wyprawiając z ich polecenia czyny rycerskie wśród powszechnego śmiechu; ale teraz szło już więcej na seryo, a a Jerzy nabrał na serce. Sprawa zaczęta żartem przybrała powoli charakter poważny i niejedna piękna dama wystawiała wierność swego wielbiela na próbę wzywając go do przedsięwzięcia tego strasznego kroku.

— „Prędko Kathleen“ — wołała Izabela Graham spiesząc ku niej — „choź i skłóń wpływem swoim tego trwożliwego rycerza do wykonania skoku. Tobie pewnie się uda, chociaż wszystkim innym nie powiodło się u mężnego na pozór *chevalier des dames*.“

— „Nie ma się też co dziwić“ — rzekł Osmond spoglądając spokojnie w przepaść — „bo to okropne zadanie.“

— „A jednak“ — dodała lady Dalrymple — „już je raz przedsięwzięto i wykonano.“

— „Jakto?“ — kiedy? — proszę opowiedzieć, lady Dalrymple — wołano niecierpliwie z pośród towarzystwa.

— „Źle się do mnie udajecie“ — odpowiedziała lady z uśmiechem — „nie mam niestety daru opowiadania; ale posłuchajcie: Był

wiano operę: „Czarne Domino.“ Po lewej stronie Ludwika Napoleona znajdował się atryj jego w łoży.

(P. Z.)

Holandya.

(Środki ku wzmocnieniu siły morskiej. — Sprawa założenia kolonii w Surinam.)

Haga, 16go listopada. Minister marynarki zawiadomił Izbę drugą na zapytanie, wniesione podczas obrad nad jego budżetem o przedsięwziętych środkach dla przyszłego wzmocnienia siły morskiej, i oświadczył przytem, że wydano już rozkaz do zbudowania 4 paropływów o śrubach, 1 fregaty, 2 korwet i jednego szonera, do czego przygotowano wszelki materiał, i że kwestyę względem powiększenia flotyli statków uzbrojonych dla wewnętrznej obrony krajowej wzięto pod ścisłą rozprawę rządową. — W odpowiedzi na sprawozdanie komisji o projekcie do ustawy względem nadzwyczajki kolonialnej z roku 1850 oświadczył się teraz minister kolonii wyraźniej o zamiarach rządu w sprawie założenia kolonii w Surinam. Rząd nie ma bynajmniej zamiaru, ażeby w Surinam przyjmowano samych tylko niemieckich kolonistów z wyłączeniem wszelkiej konkurencji holenderskiej. W razie przychylenia się do tej sprawy prywatnych przedsiębiorców holenderskich, nie odmówi im rząd wsparcia i pomocy z swej strony. Potąd jednak nie powiodły się usiłowania w tej mierze. O powziętym więc z tej przyczyny planie ściągania do Surinam wychodźców niemieckich, oświadcza się rząd następnie: Zaczęto najprzód od mianowania umiejętnej komisji dla zbadania na miejscu środków pomocniczych do założenia tam kolonii; południowo-niemieckie rządy upraszano o wymienienie członków do tej komisji, a negocjacje w tej mierze tak dalece już postąpiły, że komisya będzie mogła wkrótce wyruszyć w podróż do Surinam; nareszcie polecono tej komisji, ażeby w razie jeżeli kraj pomieniony jest stosowny do zamierzonej kolonizacji, przedłożyła plan, według którego należałoby osadzać tam przybyszów niemieckich, nie wyłączając jednak od tego Holendrów.

(Pr. Zig.)

Szwajcarya.

(Rezultat wyborów.)

Berna, 16. listopada. Dzień 15. b. m. wypadł na korzyść rządu genewskiego, a rząd pana James Fazy ze względu na władzę prawodawczą zabezpieczony jest na dwa lata, albowiem nietylko w mieście Genewie ale i po obydwóch brzegach uległa opozycja złożona z najsprzeczniejszych żywiołów stanowczej większości zgodnej partyi rządowej, która z rozstropnością listę swoją ułożyła umieszczając między kandydatami także generała Dufour. Mieszczanie brali dość czynny udział w głosowaniu. — W Wallis zakazał biskup z Sitten swoim duchownym prowadzić rejestra cywilne przepisane ustawą. Wielka rada z r. 1848 miała się zebrać dnia 15. b. m., ażeby między innymi także i względem tego konfliktu powziąć uchwałę. (P. G.)

Niemce.

(Rozporządzenie J. M. Króla Bawaryi.)

Mnichów, 17. listopada. Dziennik rządowy zawiera królewskie rozporządzenie względem utrzymania, zmiany istniejących i wyboru nowych nazwisk miejscowych:

„Maxymilian II., z Bożej łaski Król Bawaryi i t. d. i t. d. Jesteśmy spowodowani względem utrzymania, zmiany istniejących i wyboru nowych nazwisk miejscowych rozporządzić, co następuje: 1) Nasze urzęda i publiczne władze mają nad tem czuwać, ażeby istniejące nazwiska miejscowe niezmiennie były zatrzymane. 2) Bez wyraźnego Naszego pozwolenia niewolno przedsiębrać zmiany miejscowego nazwiska; dopiero wtenczas, gdy to pozwolenie będzie nadane i urzędowo ogłoszone, należy publicznie księgi i dokumenta według tego sprostować. 3) Nazwanie nowych kolonizacji wymaga również Naszego uprzedniego pozwolenia, a nadane nazwisko można aż po urzędowym ogłoszeniu Naszego postanowienia wciągnąć do publicznych ksiąg i dokumentów. Niniejsze rozporządzenie należy w gazecie rządowej i w rządowym dzienniku Palatynatu ogłosić. W zamku Vorder Riss, 3. listopada 1852.

Max.

(W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 22. listopada.)

Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$ 81; 4 $\frac{1}{2}$ 72 $\frac{1}{4}$. Akeye bank. 1376. Sardyńskie — Hiszpańskie 45 $\frac{3}{8}$. Wiedeńskie 102 $\frac{3}{8}$. Losy z r. 1834 191 $\frac{1}{2}$; 1839 r. 117 $\frac{3}{4}$.

Prusy.

(Otwarty list. J. M. K. Arcybiskupa Przyluskiego do swych wyborców w okręgu Ostrowskim.)

Poznań, 17. listopada. „Gaz. W. K. Poznańskiego“ zawiera otwarty list najprzewielebniejszego JMK. Arcybiskupa Przyluskiego do swych wyborców w okręgu Ostrowskim, w którym się od wyboru uchyla. Namieniony list jest następującej osnowy:

„Czuje się obowiązany wyrazić Wam moje najszerwsze podziękowanie, a to tem bardziej, że dokładnie poznaliście potrzeby i wymagania obecności i zgodnie z naszymi braćmi w innych prowincjach katolickich, całą swą uwagę zwróciliście na kwestyę religijną, która bezsprzecznie jest najważniejszą, bo jest podstawą szczęścia państw i ludów; mianowicie na kwestyę naszego świętego apostołskiego kościoła, który sam jeden tylko zdolny jest naprawić, co zepsute, i utrzymać, co bez niego nie ma żadnej trwałości. Pomimo to i lubo zawsze jestem gotów nieść dla powszechnego dobra osobiste ofiary, ze względu na moje stanowisko i na trudne obowiązki mojej arcybiskupiej pieczy, zwłaszcza w tych stanowczych chwilach, równie jak ze względu na powierzona mi trzodę, której w tak ważnych czasach bez szkody opuścić nie mogę, jestem zmuszony nadany mi przez Was zaszczytny mandat złożyć znowu w Wasze ręce, przyrzeczam jednak tę usilną prośbę do Was załączam, ażebyście także przy drugim wyborze, jak w ogóle przy wszystkich terażniejszych i przyszłych wyborach nie zapominali o słowach pisma św.: „Nie wiercie każdemu duchowi, lecz badajcie duchy, czyli z Boga pochodzą,“ i tylko takich mężów zaszczycałi swem zaufaniem, których religijność, sumiennosc i uczucie prawości dają Wam pewną rękojmję, że prawdziwie dobro Wasze zawsze będą mieć na względzie. Kapłanom jednak, zgodnie z dawniejszem rozporządzeniem mojem, nie mogę pozwolić opuszczać stanowisk swoich, dopóki dla niedostatecznej liczby duchownych w mojej archidiecezyi i ze względu na nagłą potrzebę duchownej pomocy, obecność ich w gminach jest koniecznie potrze-

dawnemi czasy okrutny ojciec i rozpaczająca para kochanków; a sędziwy lord odpowiedział na usilne przedstawienia młodego rycerza, że nigdy i żadną miarą nie zezwoli na zameęcie swojej pięknej jedynaczki, dziedziczki rozległych majątności z przedmiotem jej wyboru, wyjąwszy, jeżeli waleczny ale ubogi rycerz przeskoczy wspomnioną przepaść; jakoż młody rycerz wykonał ten skok — naraził życie swoje dla damy serca swego i otrzymał jej rękę; tym to sposobem przeszły dobra domu Fitz-Clares do rodziny Dalrymplów. Otóż widziacie państwo, że już w owych czasach rycerskiej odwagi uważano to za rzecz trudną, chociaż ją wbrew niebezpieczeństwu wykonano; ależ bo „miłość wszystko przewycięża“ i oto sens moralny mojej powieści.“

— „O! dla takiego celu i za taką cenę godziło się próbować,“ — dodał Jerzy odwracając się z zgrozą.

Douglas ruszył ramionami, Kathleen spostrzegła to, a duma o władnęła jej duszę.

— „Mr. Osmond“ — rzekła doń po cichu — czy nie przedsięwzięłbyś pan dla miłości ku mnie tego niebezpiecznego kroku?“

— „Miss O'Brien; to nie kochanka bez serca, lecz ojciec okrutny zagnął owego rycerza do tego okropnego czynu.“

— „A więc zgasł już duch rycerstwa;“ — odparła Kathleen szydlerczo — „choć w wspomnionym wypadku był okrutny ojciec sprężyną, jednak rycerze owych czasów wykonywali świetniejsze jeszcze czyny dla miłości dam swoich.“

Osmond spojrział na nią ponuro i stanął nad krańcem przepaści. Spojrzenie to niepodobało jej się, a dotknięta odpowiedzią i oburzona zawiedzionem oczekiwaniem zamilkła Kathleen w tej chwili.

— „Otóż zaden nie chce się podjąć, zaden, smutna to bardzo zniewieściłość wieku naszego,“ rzekła Izabela.

— „Nawet Miss O'Brien nie ma tak przychylnego wielbiciela,“ dodał kapitan Cunningham z szydlerczem spojrzeniem na Osmonda przejęty ku niemu zazdrością właściwą pewnej rasie zwierząt, którą

się i ludzkie natury często odznaczają. Wiedział on to dobrze, że nie zdoła nigdy pozyskać dla siebie przywiązania pięknej Kathleen, ale nienawidził z całej duszy każdego, ktoby w tym względzie był szczęśliwszym od niego; i bez najmniejszej wzajemności był jednym z najunieszczęśliwszych wielbicieli panny O'Brien. — Kathleen spojrziała ukradkiem na Osmonda właśnie w chwili, gdy rozmawiał z Izabelą, nie troszcząc się na pozór o resztę towarzystwa. Urażona jego udaną obojętnością, dotknięta do żywego szydlerczemi uwagami kapitana uniosła się dumą i niebaczna puściła jej wodze. Właśnie miała w rękę bukiet od niego przed chwilą otrzymany, a zerwany wśród owej tyle szczęścia rokującej przechadzki na terasie, i w zapamiętałości swojej rzuciła go na drugą stronę przepaści mówiąc:

— „Mr. Osmond, jako walecznemu i wiernemu rycerzowi polecam panu przynieść mi te kwiaty i dokonać czynu, którego się nikt podjąć nie chce.“

— „Świetne wezwanie, Mr. Osmond, ze strony nierównanej Królowy piękności!“ rzekł kapitan Cunningham z uśmiechem.

— „Tak jest“ — odparł Osmond spoglądając na Kathleen — „świetne wezwanie ze strony dumnej królowy piękności, lecz nie głos serca kobiety, w którą wierzyłem, którą kochałem. Czy pani istotnie życzy sobie, żebym to uczynił?“ dodał z obojętnością.

O jak chętnie byłaby teraz Kathleen cofnęła nierozważne wezwanie — ale fałszywa duma stanęła znowu w drodze; — kiwnęła więc głową na znak potwierdzenia. — Osmond zmierzzył śmiałym wzrokiem otwartą przed nim przepaść, a spojrzawszy raz jeszcze na tę, którą jako ideał wszelkiej doskonałości tak serdecznie, tak silnie ukochał, stanął w pogotowiu do dzieła.

— „Ależ Kathleen! na miłość Boga! przecież to żart tylko! — wszak to śmiercią grozi!“ — wołały damy przerażone, a na ich czele i najgłośniej Izabela; ale Kathleen zdawała się nie słyszeć tego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bną." Poznań, w dzień świętego Marcina, biskupa i wyznawcy, roku pańskiego 1852.

(Podpis.) Leon, arcybiskup. (W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 22. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 1/4 p. 4 1/2% z r. 1850 103 1/8. 4 1/2% z r. 1852 103. Obligacje długu państwa 93 1/2. Akcje bank. 107 3/4. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97 1/2; Pol. 500 l. 91; 300 l. 157 l. Frydrychsdyry 13 1/2. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty —.

Dania.

(Tajna rada państwa. — Obrady w izbie ludu.)

Kopenhaga, 15. listopada. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Christiansborg pod prezydencją króla Jego Mości nadzwyczajna sesja *tajnej rady stanu*, na której przedmiotem narady była kwestya o sukcesyi ze względem na ewentualną uchwałę połączonego sejmku w tej sprawie. Słychać, że wydział połączonego sejmku po odbytych konferencyach z pierwszym ministrem tajnym radcą *Bluhme*, miał się w większości oświadczyć za zaproponowanym w króleskim poselstwie porządkiem sukcesyi we wszystkich konsekwencyach. Tymczasem wczoraj (Volksthing) wyszło napisane przez tajnego konferencyjnego radcę A. S. Oerstedt dzieło w tej sprawie pod tytułem: „O przedłożonym połączonego sejmku króleskim poselstwie względem sukcesyi w połączonego duńskiego państwie, najszczególniej ze względem na pismo konferencyjnego radcy Wegener, tudzież niektóre uwagi nad ogłoszonym dawniejszem oświadczeniem o dziedzicznym prawie do tronu.“

— Na wczorajszym posiedzeniu izby ludu wytorzyła się żwawa dyskusya nad prowizoryczną ustawą o rozpisaniu rekrutacyi, do której pierwszego paragrafu dodał wydział, że rozpisany kontyngens powinien być użyty w oddziałach Duńskiej armii, a nie do służby niemieckiego związku. Namienioną propozycyę zbijali mocno minister wojny i sprawiedliwości. Tscherning bronił propozycyi z całym talentem swej wymowy i zjednał sobie przytem huczne oklaski w zgromadzeniu. — Obrady w tej kwestyi jeszcze się nieskończyły na tem posiedzeniu, lecz będą się dzisiaj dalej toczyć. (Pr. Gaz.)

(Buletyny o stanie zdrowia Jego Mości Króla i Księżny Eugenii.)

Kopenhaga, 17. listopada. Wczorajszą pocztą nadesłano z Sztokholmu buletyny z 10, 11 i 12 listopada o stanie zdrowia *J. M. Króla i księżny Eugenii*. Obydwa buletyny z 10 i 11go o stanie króla zawierają tę wiadomość, że choroba Jego niedoznała istotnej zmiany; 12ty zaś buletyn jest już mniej pomysłny i opiewa następnie: „J. M. k ól dostał wczoraj mocniejszej jeszcze febry, a wieczór puściła Mu się krew z nosa, co się w nocy kilka razy powtórzyło i sen przerywało. Z tej przyczyny czuł się tóż J. M. król dnia dzisiejszego daleko słabszym niż dni ostatnich.“ Natomiast opiewają buletyny o stanie zdrowia *księżny Eugenii* bardzo pomysłnie; choroba przesiliła się bowiem już stanowczo, a febra ustała dnia 11. zupełnie. (G. P.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Praga, 22. listopada, 6 godz. 5 min. po południu. Jego Mość Cesarz Ferdynand przybył dzisiaj o godz. 4 w dobrym stanie zdrowia z Reichstadt do Pragi. Jej Mość Cesarzowa przybędzie koleją żelazną po godzinie 7mej. (Abbl. W. Z.)

Paryż, 21. listopada. Pierwszy dzień wyborów minął wśród zupełnej spokojności; w Paryżu samym był natłok wyborców mniej znaczny jak w okolicy. Gminy wiejskie wotują według depešy telegraficznych masami z duchowieństwem na czele. Z członków legitymistycznych ciała prawodawczego występuje tylko Kerdel i Calviere. Artykuł przez Cavaignac'a w nowym dzienniku *Constitutionnel* pod tyt. „rozwiązanie“ występujący z gwałtowną zaciekłością przeciw buržoazji wymazano na wyższy rozkaz w przeznaczonym dla Paryża nakładzie. (P. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 11. listopada. Od ostatniego sprawozdania w handlu zbożowym angielskim nie nowego niezaszło. Targi prowincjonalne zwolna się podnosiły. Londyński został bez odmiany, bo ogromny dowóz pszenicy zagranicznej, głównie amerykańskiej, objawiającą się dążność ku podwyższeniu cen zatrzymał. Obrót wszakże interesów był nie mały, i zeszlotygodniowe najwyższe ceny chętnie płacono.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu.

Pszen. jęcz. słodu, owsa, żyta bobu groch. wyki s. ln. rzep. z kraju 7301 8534 — 16631 — 2166 — z zagran. 47357 2367 — 12142 — 6926 22892

Mąki z kraju cetn. 27,492; z zagranicy 24,838.

Targi Szkockie i Irlandzkie trzymały się mocno pod wpływem konsumpcyi nader silnej i skarg na ciągle wielkie słoty, które przeskadzają robotom w polu i zatrzymują zasiewy pszenicy; a chociaż takowe w tym roku bardziej niż zwykle opóźniły się, szkody niebędzie, jeżeli przyjdzie czas suchy i ciepły.

W Holandyi, Belgii, Francyi, oraz wszystkich morza Niemieckiego i Bałtyckiego portach, ceny się utrzymują ale bez ożywienia. Wymagania właścicieli są wysokie, kupujący zaś niemają odwagi w widokach spekulacyi postępować nad targowe ceny, pomimo ogólnej, silnej opinii, że zboże jeszcze w ciągu zimy podnieść się musi, i że Anglia po wyczerpaniu jesiennych zagranicznych dowozów, wystąpi z potrzebą.

Toż samo i o Gdańskiej giełdzie musimy donieść. Ruchu mało, chociaż opinia o handlu powszechnie najlepsza. Świeże, piękne próbki chętnych znajdują kupców. Zeszloroczne ziarno z trudnością, i to małemi partjami odechodzi. Fracht do Anglii o 150% od wiosennego wyższy, asekuracya w tej porze roku droga, a przytem brak okrętów, tudzież komisantów angielskich ruch nader utrudnia.

W ciągu tygodnia na Gdańskiej giełdzie sprzedano łasztów pszenicy z wody 396, ze śpiczra 99, żyta łasztów 10, jęczmienia 5.

Płacono za łaszt pszenicy z wody:

Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
127 — 129	410 — 430	30 25 — 32 10
130 — 131	430 — 465	32 10 — 35 —
132 nader pięknej	— — 480	— — — 36 3
Jęczm.		
ze spich. 122 — 129	345 — 430	26 — — 32 10
Żyta — 124 —	— — 310	— — — 23 9

Dziś mamy pierwszy przymrozek zimy.

W ciągu tygodnia przybyło: Toruń na 18 berlinkach i 10 trawach, pszenicy łasztów 368, belek sosnowych 3,339, łasztów dębowych 292, 71 łasztów bali dębowych, 140 kóp obręczy.

Kursa zamian. Londyn 202 1/2. Hamburg 45 1/3. Amsterdam 102. Warszawa nie notowana.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Kores. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 25. listopada.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	26	5	30
Dukat cesarski	5	31	5	35
Półimperyal zł. rosyjski	9	30	9	34
Rubel śr. rosyjski	1	51	1	52
Talar pruski	1	41	1	43
Polski kurant i pięćzłotówk.	1	22	1	23
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	90	—	90	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 25. listopada 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	90	—
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	90	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 25. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. 161 3/4 Augsburg 116 3/4 l. uso. Frankfurt 115 3/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172 1/2 l. 2. m. Liwurna 113 1/4 p. 2. m. Londyn 11.26. l. 3. m. Medyolan 116. Marsylia 136 5/8 l. Paryż 136 3/4 l. Bukareszt 237. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94 9/16. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 1/16.

(Kurs pieniężny na giełdzie Więd. d. 23. listopada. o pół do 2. po południu) Ces. dukatów stoplowanych agio 21 3/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 21 1/4. Ros. Imperyalu 9.25. Srebra agio 15 1/8 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. listopada.

Książę Lubomirski Adam, z Krakowca. — Hr. Mier Henryk, z Jarosławia. — PP. Niezabitowski Włodzimierz, z Koropusza. — Pawlikowski Emil, z Sanoka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. listopada.

Hr. Baworowski Józef, do Gajów. — Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Żółtkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. listopada.

Pora	Barometr w mierze więd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 5 67	+ 6 ^o	+ 7 ^o	połud.-zach.	pochm. deszcz
2 god. pop.	27 7 13	+ 7 ^o	+ 2 ^o	" "	" "
10 god. wie.	27 8 93	+ 5,5 ^o		cicho	" deszcz mgl.

TEATR.

Dziś: kom. polskie: „Dożywocie“ i „Nikt mnie niezna.“
Jutro: Na dochód kapelmistrza teatru polskiego i niemieckiego pana Schürer opera niem.: „Der schwarze Domino.“